



Józef Piłsudski i jego żołnierze w 1914 roku

Od Oleandrów do Łowczówka

T O M A S Z S T A Ń C Z Y K

W lutym 1914 roku Stanisław Witkiewicz, znakomity krytyk sztuki i malarz, gościł Józefa Piłsudskiego w Lovranie, na chorwackim wybrzeżu monarchii austro-węgierskiej. Piłsudski podarował „kochanemu Wujaszkowi”, jak go nazywał – byli bowiem ze sobą spokrewnieni – maciejówkę, którą nosili strzelcy. *Czapka jak czapka, ale tkwi w niej treść doniosła* – pisał Witkiewicz do syna, Stanisława Ignacego. Z tego powodu zamierzał przekazać maciejówkę do zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Jako jeden z niewielu, Stanisław Witkiewicz rozumiał i w pełni popierał tę *treść doniosłą*, reprezentowaną przez Piłsudskiego, a była nią idea walki zbrojnej o niepodległość Polski.

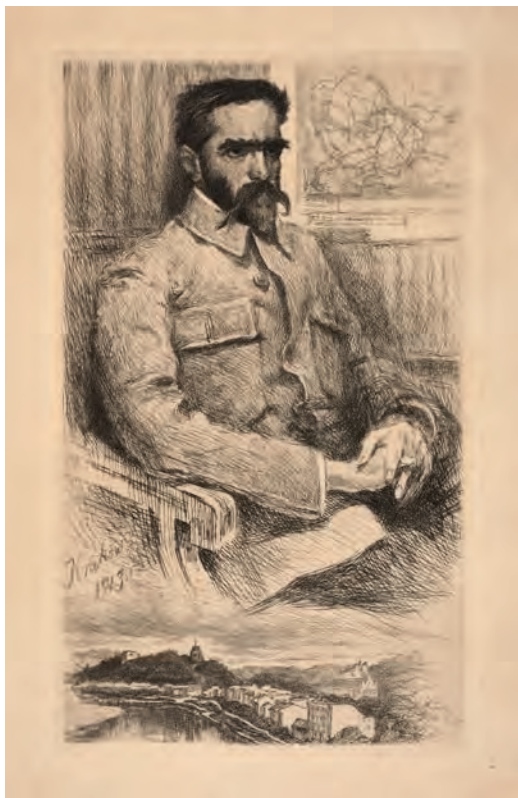
Militaryzm polski

Józef Piłsudski nie był pierwszym ani jedynym, który po klęsce powstania styczniowego podjął sprawę walki zbrojnej, ale, jak pisał Władysław Studnicki, jednym z nielicznych, którzy ją głosili: *Doświadczenie mówiło mi, że od rzucenia, i nawet spopularyzowania idei polskiego bojowego pogotowia, do realizacji tegoż pogotowia leży olbrzymia przestrzeń przepełniona wielkimi trudnościami. Kto tę przestrzeń opanuje, trudności przezwycięży, ten będzie twórcą polskiego militaryzmu.*

Studnicki uważał, że poza Piłsudskim nie było nikogo innego, kto mógłby tej rzeczy dokonać. Gdy w 1909 roku Piłsudski zachorował, a życie jego miało znaleźć się w niebezpieczeństwie, Studnicki był przerażony, gdyż, jak uważał, na włosku zawisa także idea polskiego przygotowania wojennego.

Józef Piłsudski musiał się jednak najpierw zmierzyć z narastaniem w Polskiej Partii Socjalistycznej, podczas rewolucji w latach 1905–1907, chęci porzucenia kwestii niepodległości, mimo że była zapisana w paryskim programie partii. Działacze, zwani „młodymi”, uważali, że Polacy powinni wiązać swoją przyszłość z socjalistyczną oraz federacyjną Rosją i przeforsowali na VIII zjeździe PPS we Lwowie w 1906 roku uchwałę, w której stwierdzono, że myśl o powstaniu narodowym jest utopią. Natomiast „starzy”, na czele z Piłsudskim, opowiadali się konsekwentnie za niepodległością Polski. Na tym tle doszło w tamtym roku, na IX zjeździe w Wiedniu, do rozłamu w partii. Grupa Piłsudskiego utworzyła PPS-Frakcję Rewolucyjną. Feliks Perl, jeden z jego najbliższych współpracowników, oceniał, że rozłam ocalił myśl niepodległościową w Polsce.

Doświadczenia przegranej rewolucji doprowadziły Józefa Piłsudskiego do wniosku, że niepodległości nie da się odzyskać wyłącznie dzięki klasie robotniczej, drogą strajku powszechnego, który przerodzi się w powstanie zbrojne. Musi tego dokonać wysiłek całego narodu, wszystkich jego klas i warstw.



1. Komendant Józef Piłsudski.
Rysunek Antoniego Kamińskiego.

Piłsudski doszedł do przekonania, że ani strajki i demonstracje, ani też terror bojówek PPS, nie obalą caratu na ziemiach zaboru rosyjskiego. Rozpoczął więc „agitację militarną” zmierzającą do przekonania Polaków o konieczności podjęcia walki zbrojnej o niepodległość. W 1906 roku w krakowskiej „Trybunie”, piśmie PPS-Frakcji Rewolucyjnej, ukazał się artykuł Tytusa Filipowicza *Polityka walki czynnej*, inspirowany rozmowami z Piłsudskim. W artykule znalazło się stwierdzenie, że potęgę rosyjską można złamać tylko mieczem (nieprzypadkowo Piłsudski przyjął pseudonim „Mieczysławski”). Był to początek koncepcji walki wojska z wojskiem i tworzenia własnej armii, zrazu jego kadr.

Gdy jeszcze trwała rewolucja, z inicjatywy Piłsudskiego powstała w Krakowie tajna szkoła bojowa. Nie miała prawie nic wspólnego z przygotowaniem do ochrony robotniczych demonstracji, walk ulicznych z policją i zamachów na przedstawicieli aparatu żandarmerii i policji rosyjskiego zaborcy. Szkoła miała profil wojskowy, słuchaczy zapoznawano z organizacją armii rosyjskiej, uczono geografii militarnej, topografii oraz taktyki i zasad łączności.

Lwowska kolebka

W czerwcu 1908 roku Józef Piłsudski spotkał się w Kawiarni Amerykańskiej we Lwowie z Kazimierzem Sosnkowskim, niedawnym komendantem Organizacji Bojowej PPS w Warszawie, dwudziestotrzyletnim wówczas studentem miejscowej politechniki i organizatorem kilku studenckich oraz robotniczych „szóstek milicyjnych” Frakcji Rewolucyjnej. Piłsudski był przygnębiony, zwierzał się, że ciężko przeżył upadek rewolucji, a Organizację Bojową PPS, na czele której stał, uznał już za przegraną kartę historii. Zdecydował się zakończyć działalność bojówki ostatnią akcją, w której zwycięży albo zginie.

Myślał o przygotowywanej już akcji bojowców PPS na podwileńskiej stacji w Bezdanach - ataku na rosyjski wagon pocztowy przewożący pieniądze zebrane w formie podatków w Królestwie Polskim. Środki finansowe, na zdobycie których liczył, według jego zamierzeń miały zostać przeznaczone częściowo na „agitację militarną”. Piłsudski nie wtajemniczył jednak swego rozmówcy w swoje plany. Powiedział jedynie, że zdecydował się zakończyć działalność bojówki *ostatnią grą*. Sosnkowski nie śmiał zapytać o szczegóły.

Był poruszony ponurym nastrojem Piłsudskiego, wręcz wstrząśnięty. *Myśl moja, niesiona uczuciem miłości do Wodza, pracowała gorączkowo. Postanowiłem*



2. Lwów był kolebką polskiej irredenty. Tu powstały Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki, Polskie Drużyny Strzeleckie.



3. Kamienica Hipolita Śliwińskiego we Lwowie przy ulicy Kadeckiej (dziś: Heroiv Maidanu).

w duchu dołożyć wszelkich sił, by ucieszyć Jego serce, by na miejsce starej karty otworzyła się nowa.

Myśl została wcielona w czyn. W lwowskim mieszkaniu Sosnkowskiego przy ulicy Lenartowicza 12 (dziś: Neczuja-Łewyckiego), w czerwcu 1908 roku, założono Związek Walki Czynnej, organizację o charakterze wojskowo-niepodległościowym.

W spotkaniu u Sosnkowskiego wzięli udział bojowcy PPS – wśród nich Jan Gorzechowski „Jur”, który zasłynął uwolnieniem dziesięciu więźniów z Pawiaka oraz studenci lwowskiej politechniki – Sosnkowski nazwał ją *matecznikiem odradzającej się wojskowości polskiej* – członkowie istniejących wcześniej we Lwowie Organizacji Wojskowej „Nieprzejednani” i Związku Odrodzenia. Do tej drugiej organizacji należał Władysław Sikorski.

Piłsudski nie był obecny na tym zebraniu, gdyż przygotowywał akcję pod Bezdanami. Nie wiedząc, czy wróci żywy z napadu na wagon pocztowy, napisał do Feliksa Perla list – swój autonekrolog i zarazem testament polityczny. Wyraził się dosadnie: *Walczę i umrę jedynie dlatego, że w tym wychodku, jakim jest nasze życie, żyć nie mogę. Życie bez wolnej Polski ubliżało mu jako człowiekowi z godnością i mentalnością nie niewolniczą.* Uderzające jest to, że Piłsudskiego

4. Hipolit Śliwiński, przedsiębiorca, polityk i działacz niepodległościowy.



nie interesowało – jak wprost oświadczył – *hodowanie socjalizmu czy polskości*. Piłsudski stwierdził też, że jego najnowszą ideą jest wytworzenie *funkcji siły fizycznej, przemocy brutalnej*.

Pierwszy krok w tym kierunku uczynił Kazimierz Sosnkowski. Zaaranżowany w czerwcu 1908 roku w swoim mieszkaniu spotkanie, powiedział, że niepodległa, demokratyczna Polska jest w *odległości zbrojnego ramienia*. Związek Walki Czynnej stawiał sobie za cel przygotowanie kadr antyrosyjskiego powstania. Miał być organizacją ponad podziałami politycznymi, gromadzącą wszystkich, których łączyła idea odzyskania niepodległości.

Założenie Związku Walki Czynnej sprawiło, że Lwów stał się kolebką zbrojnego ruchu niepodległościowego – polskiej irredenty. Piłsudski stwierdzał, że miasto to było najmniej ugodowe, *gdzie biły serca goręcej, rwące się do wolności*, a jego i jego uczniów *gorącym swym uczuciem grzało*. Lwów był też kolebką skautingu polskiego, którego wielu wychowanków zasililo z czasem szeregi strzelców i legionistów.

Józef Piłsudski mieszkał wówczas z żoną Marią w Krakowie, lecz wiele razy przyjeżdżał do Lwowa. Leon Wasilewski, jego bliski współpracownik, uważał, że znalazł on dla „militaryzmu” znacznie lepszy grunt we Lwowie niż pod Wawelem. Piłsudski zatrzymywał się zwykle w kamienicy Hipolita

Śliwińskiego przy ulicy Kadeckiej 6 (obecnie: Heroiv Maidanu), architekta i przedsiębiorcy budowlanego, który część swoich zysków przeznaczał na działalność niepodległościową. Nad wejściem do kamienicy Śliwińskiego zachowała się tablica informująca, że w tym domu w latach 1908–1914 mieszkał i pracował Józef Piłsudski, Komendant Główny Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego. Do Lwowa sprowadzały Piłsudskiego nie tylko kwestie organizacyjne i ćwiczenia strzelców, lecz także sprawy prywatne. Mieszkała tam bowiem Aleksandra Szczerbińska, młoda działaczka PPS, z którą miał romans. Małżeństwo Piłsudskich rozpadało się już od kilku lat.

Piłsudski musiał przezwyciężyć ogromne zastrzeżenia wobec ZWC w Polskiej Partii Socjalistycznej-Frakcji Rewolucyjnej, której był przywódcą. Nawet jego najbliżsi współpracownicy obawiali się – i nie bez racji – że jeśli partia zaangażuje się w przygotowania do czynu zbrojnego, sprawa socjalizmu zejdzie na drugi plan. W styczniu 1909 roku odbyła się w Zakopanem narada kierownictwa PPS. Oprócz Piłsudskiego brali w niej udział Bolesław Antoni Jędrzejowski, Witold Jodko-Narkiewicz, Aleksander Sulikiewicz, Leon Wasilewski, Feliks Perl, Walery Sławek i Władysław Dehnel. Wszyscy wysuwali wobec Piłsudskiego zastrzeżenia co do jego „militaryzmu”, padło nawet pytanie, czy chce zerwać z socjalizmem. Piłsudski zaprzeczył, a nawet stwierdził, że w przyszłym rządzie niepodległej Polski, kierowniczą rolę będzie odgrywała PPS, lecz zdobycie niepodległości musi być sprawą całego narodu. Postawił sprawę „agitacji militarnej” na ostrzu noża, mówiąc: *albo wy mnie poprzecie, albo dam sobie z tym spokój*. Było oczywiste, że jest to wezwanie do wyrażenia mu wotum zaufania, a w przypadku odmowy Piłsudski najpewniej opuści partię. Rzecz jasna, wcale tego nie chciał: partia, jej struktury i członkowie, w tym bojowcy, były nadal podstawową bazą do rozwoju „agitacji militarnej”, kształcenia kadr przyszłego wojska polskiego. Autorytet Piłsudskiego zwyciężył. Leon Wasilewski, opisując przebieg spotkania, wspominał: *Rozeszliśmy się z postanowieniem dawania Ziukowi wszelkiej pomocy w rozpoczętej przezeń akcji i łagodzenia starć na tym podłożu wynikłych*. Wasilewski stwierdził też, że właściwie wszyscy byli przeciw „militaryzmowi”, *ale że to robi Ziuk, to my go poprzemy*.

Niebawem Jodko-Narkiewicz opublikował broszurę *Kwestia polska wobec zbliżającego się konfliktu Austrii z Rosją*. Apelował o zgodę narodową i zbrojne przygotowanie się do wielkiego europejskiego konfliktu. Rok później Piłsudski zabrał głos, wydając *Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim*. Oczywiście, nie chodziło mu o rewolucję społeczną, lecz o powstanie narodowe.

Związki strzeleckie

ZWC był organizacją tajną, kadrową, więc stosunkowo nieliczną. Po roku od jej założenia liczyła nie więcej niż 150 członków, z tego większość w organizacji lwowskiej. W tym czasie, jak stwierdzał Kazimierz Sosnkowski, członkami ZWC byli niemal wyłącznie studenci lwowskiej politechniki. 66 członków ZWC ukończyło szkołę oficerską, stworzoną przez Sosnkowskiego. Mieli prawo do noszenia odznaki zwanej „Parasolem”. Zaprojektował ją malarz Włodzimierz Tetmajer, pierwowzór Gospodarza z *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego.



Prawdziwy przełom nastąpił w 1910 roku, gdy we Lwowie, z inicjatywy ZWC, powstał Związek Strzelecki. Rok później w Krakowie zostało założone Towarzystwo „Strzelec”. Jego prezesem został Tetmajer. Obie organizacje strzeleckie były legalnymi, paramilitarnymi, a formalnie sportowymi

5. Strzelcy w Zakopanem, 1913 r.



6. Odznaka „blacha” Polskich Drużyn Strzeleckich.

7. Członkowie Polskich Drużyn Strzeleckich pod pomnikiem Grunwaldzkim w Krakowie, 1914 r.

stowarzyszeniami, lecz ich ukrytym i prawdziwym celem było stworzenie kadr przyszłego wojska polskiego.

Rosyjski wywiad miał dość dokładne informacje o szkole bojowej PPS oraz ZWC i jej celach. Być może dzięki szpiegowi w sercu wywiadu austriackiego, pułkownikowi Alfredowi Redlowi, a także zdrajcy w szeregach ZWC. W rosyjskich notach dyplomatycznych kierowanych do austriackiego MSZ określano ZWC mianem organizacji zbrodniczej i terrorystycznej, której celem jest wywołanie powstania na ziemiach zaboru rosyjskiego, więc domagano się jej likwidacji.

Wiedeń, liczący się z możliwością wojny z Rosją, odpowiadał Petersburgowi, że władze austriackie nic nie wiedzą o żadnej działalności antyrosyjskiej w Galicji, istnienia szkół „terrorystów” nie potwierdziło policyjne śledztwo, związki strzeleckie są pod nadzorem, a stojący na ich czele ludzie godni zaufania działają zgodnie ze statutem zatwierdzonym przez władze. Natomiast co do Piłsudskiego, stwierdzano, że jest dość zamożnym literatem, wobec którego władze nie mają żadnych podejrzeń.

Odpowiedź tego rodzaju musiała wywołać furję w Petersburgu, a także poczucie bezsilności. Józef Piłsudski i jego ruch militarny znajdował się bowiem pod



8. Orzełek strzelecki.



9. Pismo związków strzeleckich, redagowane przez Edwarda Śmigłego-Rydza.

parasolem ochronnym władz wojskowych. Piłsudski, chcąc go zapewnić, uznał za konieczne i nieuniknione nawiązanie współpracy z wywiadem austriackim. W zamian deklarował dostarczanie informacji wywiadowczych z terenu zaboru rosyjskiego, przede wszystkim z Królestwa Polskiego, a także zwalczanie rosyjskiej agentury w Galicji. „Parasol ochronny” dawał również możliwość korzystania przez strzelców z wojskowej broni i amunicji oraz dostęp do strzelnic. Władze zezwoliły poza tym na przyjmowanie w szeregi organizacji emigrantów politycznych z zaboru rosyjskiego, co było niezgodne z prawem.

Oprócz podporządkowanych Piłsudskiemu Związkowi Strzeleckiemu i Strzelca – w 1912 roku został komendantem Związków Strzeleckich – w 1911 roku powstały we Lwowie Polskie Drużyny Strzeleckie. Była to jawna organizacja, kierowana przez zał--Rzoną we Lwowie tajną Armię Polską, utworzoną przez młodzież z ruchu narodowego, która zerwała z ugodową wobec Rosji endecją, pragnąc prowadzić działalność niepodległościową. Młodzi ludzie ćwiczyli się wojskowo także w Polowych Drużynach Sokolich – organizował je Józef Haller – oraz w Drużynach Bartoszewych, które się z czasem „militaryzowały”, i Drużynach Podhalańskich.



10. Odznaka „Parasol” dla absolwentów szkoły oficerskiej Związku Walki Czynnej.

Mowa tu o pokoleniu – a raczej należałoby powiedzieć: najlepszych z pokolenia – urodzonym w końcu lat 80. i w latach 90. XIX wieku. Do organizacji strzeleckich wstępowali uczestnicy strajku szkolnego w Królestwie, młodzi emigranci polityczni z zaboru rosyjskiego, bojowcy PPS, gimnazjaliści z Galicji, studenci ze Lwowa i Krakowa, a także Królewscy, którzy, nie chcąc studiować w Rosji, wyjechali do Europy Zachodniej. W Paryżu, Zurychu, Genewie,



11. Strzelcy w Zakopanem. Na czele: Kazimierz Sosnkowski i Józef Piłsudski, 1913 r.